

Krzysztof Sokołowski

Instytut Matematyki PAP Słupsk

ELEMENTY STRUKTURALNEJ INTERPRETACJI JĘZYKA

Za podstawę rozważań przyjmuję istotną dla podmiotowych funkcji poznawczych prawidłowość, że semiologiczne funkcje języka wywierają istotny wpływ na mechanizmy ludzkiego myślenia. Także i semantyka, określająca treść przeżyć psychicznych i umożliwiająca zrozumiały opis faktów czynnie oddziałuje na podmiotowość, więc aktywnie należy do struktury lingwistycznej.

Jednym z koniecznych warunków rozumienia jest adekwatny opis faktów, tj. jeśli *podmiot rozumie fakty*, to zdanie *podmiotowy opis faktów* odpowiada faktom jest prawdziwe¹. Definicja ta, zawierająca predykat prawdy, lokuje relację rozumienia faktów w metajęzyku, na poziomie złożoności, na którym prawda jest obiektowa. Jak dotąd nie wyodrębniano innych, oprócz prawdy, istotnych poznawczo predykatów wyższych rzędów języka naturalnego. Stwierdzenie przynależności predykatu rozumienia do metajęzyka wskazuje, że liczne kategorie poznawcze, wymagające przecież rozumienia, należą właśnie do metajęzyka.

Ponadto nauki społeczne formułują funkcjonalne zasady socjopragmatyzmu² kultury, natomiast psychologia³, zwłaszcza humanistyczna,

¹ Por. K. Sokołowski, *Ideologia a metajęzyk*. „Słupskie Studia Filozoficzne” 2, 1999.

² W ujęciu J. Kmita elementy świadomości społecznej: przekonania, dyrektywy i normy zawarte są w sferach kultury symbolicznej, mającej tym samym zdolność kształtowania racjonalności oraz ram pragmatyzmu społecznego. Por. J. Kmita, *O kulturze symbolicznej*. Warszawa 1983, s. 74. Normy i wartości racjonalności społecznej stanowią podstawy zasad socjopragmatyzmu. Por. P. Ozdowski, *Teoria kultury wobec hermeneutyki Ricoeura*. Warszawa 1984, s. 3.

³ Psychologia społeczna, zakładając, że społeczeństwo, w którym są jednostki nie-szczęśliwe, nie może być szczęśliwe, wskazuje jako jedyną drogę do społecznej

określa istotne aspekty antropopragmatyzmu⁴. W hermeneutyce P. Ricoeura celem nadrzędnym jest afirmacja bycia, więc różne metodologiczne podejścia do problemu istoty człowieka prowadzą do bliskich sobie efektów. Czynnikiem decydującym o wyniku jest więc nie metodologia, a humanistyczna wrażliwość twórcza.

Być może dlatego na styl rozumienia struktury języka naturalnego znaczący wpływ wywarł jego spontaniczny rozwój, ugruntowując potoczne przekonanie, że tak być musi⁵. Podejmowano jednak liczne próby świadomego kształtowania struktury językowej, które pragnę, chociaż w największym skrócie, przedstawić.

Struktura języka

Oznaczenie funkcji językowych, w formalnych kategoriach sensu oraz znaczenia, sprecyzowała myśli logiczna Russela i Whiteheada, następnie rozwinięta przez Koło Wiedeńskie i Szkołę Warszawsko-Lwowską. Istotą formalnej koncepcji języka, nazywanej także atomizmem logicznym, jest określanie sensu i znaczenia zdań złożonych przy pomocy ich składników prostych. Jednak nurt atomistyczny ogranicza swoje zainteresowanie językiem wyłącznie do syntaktyki oraz logicznego znaczenia wypowiedzianych zdań.

Istotne wątki semiologiczne wniósł do rozumienia języka nurt funkcjonalny, reprezentowany przede wszystkim przez E. Claperede oraz jego ucznia J. Piageta. Według epistemologii genetycznej język jest jedy-

satisfakcji usatisfakcjonowanie jednostek. Przyjęcie kryterium antropopragmatycznego generuje więc także zasadę socjopragmatyczną. Por. J. Grzelak, *Konflikt interesów*. Warszawa 1978.

⁴ Ostatecznego celu – realizowanego dzięki twórczej jaźni – aktywnej zasady życia, generującej altruizm, humanitaryzm, współdziałanie, twórczość, niepowtarzalność i świadomość – A. Adler; nadrzędnej motywacji – samorealizacji, wyznaczającej jeden nadrzędny cel życia, stanie się pełną osobą – C. Rogers; popędu do rozwoju – realizacji możliwości „wyższych obszarów natury ludzkiej” – A. Maslov. Por. C. Hall i G. Lindzey, *Teorie osobowości*. Warszawa 1990, s. 158-159, 270, 254.

⁵ Wyrazem tego jest np. znany pogląd H. G. Gadamera o znaczeniu tradycji dla wykładni rozumienia języka. Por. H. G. Gadamer, *Język, a rozumienie*. W: *Uniwersalny wymiar hermeneutyki*, red. A. Przyłębski. Poznań 1997, s. 133-151.

nym medium, pozwalającym na antycypację, wybieganie w przyszłość, w konsekwencji łączącym perspektywy synchroniczną i diachroniczną. Odwracalność tych operacji kształtuje funkcja abstrahowania, odzwierciedlającego fragmenty rzeczywistości w idealnych strukturach poznawczych. Racjonalizm J. Piageta znajduje przy tym wyraz w przekonaniu o nieograniczonych możliwościach poznawczych człowieka, jednak realizowanych skutecznie tylko wtedy, gdy poznanie naukowe poddane jest surowym rygorom sprawdzalności. Zatem zdaniem J. Piageta weryfikacja wieńczy poznanie.

Struktura w rozumieniu J. Piageta jest systemem przekształceń zamkniętym ze względu na ich złożenia, zachowującym pewne niezmienniki, umożliwiające rozpoznanie struktur w drodze abstrahowania odzwierciedlającego. Struktury, jako całości dynamiczne, są uporządkowane przez własne systemy przekształceń, a strukturalne reguły operacji wyróżniają pewne elementy określające zakres ich niezmienniczości⁶. Zakres niezmienniczości oraz odwracalność operacji stanowią podstawę wyjaśniającej roli struktur w poznaniu naukowym. Wynikająca z odwracalności operacji ścisłych samosterowność struktur najdokładniej uzasadnia, zdaniem J. Piageta, moc wyjaśniającą struktur, gdyż odzwierciedlanie wyjaśniające sygnalizuje nowe fakty, przy zachowaniu własności struktury, świadczącym o konieczności zachodzących procesów.

Struktura manifestuje się trojście – jako całość, zbiór przekształceń i reguły samosterowania. Zdaniem autora „formalizacja struktury jest jej reprezentacją przy pomocy modelu cybernetycznego lub w formie równań logiczno-matematycznych [...] To co się liczy nie jest ani elementem, ani całością – są to stosunki składania pomiędzy elementami”⁷. Prawa składania są dwoiste – i ustrukturyzowane, i strukturyzujące. Owa dwoistość funkcji składania pociąga za sobą samosterowność struktur, ich stałość i pewne zamknięcie. Samosterowność dotyczy rozmaitych czynności i procesów, co zmusza do uwzględniania strukturalnego porządku o wzrastającej złożoności. **„Istnieje liczna kategoria struktur, które nie są ściśle logiczne lub matematyczne, w których przekształcenia następują w czasie – np. językowe i psychiczne; ich faktyczna sterowność zakłada liczne regulacje – w cybernetycznym znaczeniu oparte nie na operacjach ścisłych – tj.**

⁶ Np. zero w zbiorze liczb całkowitych określa stan równowagi.

⁷ Por. J. Piaget, *Strukturalizm*. Warszawa 1972, s. 13.

całkowicie odwracalnych (dzięki odwrotności lub wzajemności), lecz na złożonej grze antycypacji i sprzężeń zwrotnych⁸.

Przy konstruowaniu struktur poznawczych, według J. Piageta, „może się więc wydawać, że włączając do struktur samosterowność i autoregulację wykroczyliśmy poza zespół warunków koniecznych. Otóż struktura przedstawia prawa składania – tym samym jest więc sterowana”⁹. To jak struktura jest sterowana i to czy odwracalność złożzeń jest jedyną formą samoregulacji, prowadzi do zróżnicowania relacji podmiotu wobec różnych struktur operacyjnych albo ich integracji.

Pragnę tu podkreślić, że swoje wyniki J. Piaget osiągnął bez znajomości (późniejszych!) dokonań współczesnej logiki. A np. każda algebra Boola jest jednocześnie strukturą grupową, zbiorem uporządkowanym i topologią. Na odpowiednio wysokim poziomie złożoności pojawia się więc organiczna wieloznaczność strukturalnej reprezentacji, umożliwiającą dzięki różnym formom odwracalności różnicowanie albo modulowanie strategii równoważących.

Ostateczną i wielopostaciową strukturą jest, zdaniem J. Piageta, język. W odróżnieniu od innych zamkniętych struktur przekształceń, język jest strukturą otwartą, mającą zdolność przyłączania znaków oraz znaczeń. Ale znak jest zawsze społeczny, a symbol¹⁰ może być indywidualny, co wykazują np. marzenia senne (Saussure)¹¹. Znak jako konwencjonalny nie ma stałego związku ze swoim znaczeniem i może pełnić funkcje symboliczne, określając związki motywacyjne lub podobieństwa. Wynika stąd, że symbolizacja jest semiologiczną funkcją znaku, niezależną od logicznych funkcji sensu i znaczenia.

Stwierdzenie to oznacza, że dla osiągnięcia przydatności do rozważań semiologicznych konieczne jest, aby logika formalna osiągnęła zdolność opisu kategorii symbolu. Nie jest to proste z dwóch względów. Po pierwsze znak, którym zajmuje się logika ma znaczenie niezmienne i arbitralne, podczas gdy symbole są zmienne, niedookreślone i podsuwają wiele zna-

⁸ Ibidem, s. 42-43.

⁹ Ibidem, s. 97.

¹⁰ Jung utożsamiał symbole z dziedzicznymi archetypami, Freud szukał źródeł symboli w ontogenezie indywidualnej. W rozwoju psychogenetycznym jako pierwsze asymilowane są symbole dziedziczne.

¹¹ J. Piaget, *Strukturalizm...*, s. 106.

czeń. Po drugie logika ogranicza swoje zainteresowania do zdań, podczas gdy myśl humanistyczna, zwłaszcza hermeneutyka, operuje narracjami. Humanistyce przydatna byłaby więc logika narracji, a nie tylko zdań; logika metajęzyka, którego określenie jest konieczne do ustalenia intersubiektywnej wykładni ludzkiego rozumienia i porozumienia.

J. Piaget znajduje elementy niezmienniczości i składania w gramatyce generatywnej N. Chomskiego, której konstrukcja rekurencyjnie określa zbiory zdań postaci: $A \rightarrow Z$ (jeśli A, to Z), w której A symbolizuje kategorie (termy i zdania), a Z element łańcucha nowych symboli (kategorialnych lub terminalnych). Po dokonaniu na łańcuchu przekształcenia w siebie otrzymuje się zdania i schematy zdaniowe pochodne, a zbiór takich przekształceń (np. podstawień) jest gramatyką generatywną, ustalającą związki między semantemami a fonemami w nieskończenie wielu możliwych kombinacjach¹². Rekursja gramatyki generatywnej umożliwia formułowanie pojęć złożonych, np. postaci: $A \rightarrow (A \rightarrow Z)$ lub $(A \rightarrow Z) \rightarrow Z$. W ten sam sposób powstają złożone schematy zdaniowe, których stosowanie umożliwia składanie zdań w proste narracje.

Zdaniem J. Piageta można przyjąć, że gramatyka generatywna jest owocem wrodzonej u człowieka zdolności różnicowania i trafnie oddaje procesy abstrahowania odzwierciedlającego. Koncepcja N. Chomskiego jest jednak nieefektywna. Gramatyka generatywna pokazuje, jakie zdania można uzyskać z danego zdania poprzez konkretne przekształcenia, ale nie wyjaśnia, wskutek jakich przekształceń podmiot formułuje właśnie to, a nie inne wyrażenie.

Semiologiczne i w konsekwencji także psychologiczne funkcje języka, wynikające z jego atomowości, badał J. Lacan, którego zdaniem język, rozumiany jako strukturalny system, umożliwia powiązanie treści aktów percepcji z werbalnymi oznaczeniami, umożliwiając powstawanie pojęć¹³. Stwierdzenie to znajduje wystarczające uzasadnienie w ludzkiej zdolności nadawania i zapamiętywania nazw oraz ich sensu. Zatem **żadna wypowiedź nie może być rozważana poza systemem językowym, a natura ludzka oraz struktura języka są nieodłączne**. Jest to podstawowy postulat metodologiczny nurtu strukturalizmu językowego, kierujący do

¹² Ibidem, s. 112.

¹³ Przytaczam opinię J. Aleksandrowicza, przedstawioną w *Psychoterapii medycznej*. Warszawa 1996, s. 79-81.

użycia metod semantycznych w poszukiwaniu wzajemnych semiologicznych relacji pomiędzy strukturą języka i funkcjami ludzkiego poznania.

W interpretacji J. Lacana¹⁴ czysto językowa natura świadomości przesądza o niemożności ogarnięcia własnej niewerbalnej nieświadomości, gdyż wszystkie konstruujące EGO identyfikacje są projekcjami. Jednak w nurcie psychologii humanistycznej uznaje się, że człowiek jest zdolny regulować własną nieświadomość. Kategoria autentyczności, wprowadzona przez C. Rogersa w jego koncepcji interakcji niedyrektywnej, oznacza świadome rozpoznawanie własnych emocji oraz sterowanie nimi¹⁵. Świadoma emocjonalnie jednostka wie, co czuje, bez względu na nazwę¹⁶. Istotą świadomości jest jednocześnie wiedzieć i czuć oraz konstruktywnie wyrażać, krytycznie doświadczać, a nie nieustannie kontrolować. Treścią rozwiniętej samoświadomości jest jednoczesne krytyczne doświadczenie fragmentaryzmu własnych intelektualnych, werbalnych asercji i zintegrowanej płynności własnych dynamicznych emocji. Struktura świadomości oprócz wiedzy zawiera także treści emocjonalne. Do świadomej kreacji siebie przydatna jest trafna, refleksyjna odpowiedź na pytanie: Jaki jestem i jaki chcę być – w dyskursie, czyli w społecznych relacjach. Odpowiedź ta jest łatwo weryfikowalna semantycznie. A kto rzeczywiście pozna siebie, nie musi się porównywać z innymi.

Rola języka w psychologii wychowawczej Jerome Brunera

J. Bruner interpretuje rozwój jako integrację różnych form przedstawiania¹⁷: **mową**¹⁸, **wyobrażeniem** i **schematem działania**. J. Piaget pod-

¹⁴ J. Lacan, *The four Fundamental Concepts of Psycho-Analysis*. New York, London 1981. Przytaczam za: T. Szkudlarek, *Wiedza i wolność w pedagogice amerykańskiego postmodernizmu*. Kraków 1992.

¹⁵ Por. C. Rogers, *Tworzenie klimatu wolności*. W: *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, red. S. Wołoszyn. Kielce 1998, t. III, cz. 2.

¹⁶ „Ricoeur [...] przyjął, że istnieje sfera rozumienia przedrefleksyjnego i zadaniem filozofii jest refleksyjne powtórzenie tego, co przedrefleksyjnie rozumiane”. Por. P. Ozdowski, *Teoria kultury...*, s. 139.

¹⁷ Reprezentacja jest systemem reguł, za pomocą których jednostka wyrabia sobie pojęcie stałości powtarzających się cech otoczenia, w sposób umożliwiający ope-

kreśla, że „każdy z tych sposobów daje tylko niepełny obraz świata” – zatem można je ze sobą pogodzić jedynie odwołując się do kopii rzeczywistości albo właśnie do struktur koordynujących reprezentacje. „**Czy wówczas nie miałyby ostatecznie tej uprzywilejowanej i strukturyzującej roli odgrywać sama mowa?**”¹⁹ – zapyta J. Piaget.

Zdaniem J. Brunera rozwój intelektu jest kształtowaniem ludzkiej zdolności zdobywania, przechowywania i transformowania wiedzy, a przyszłość teorii rozwoju intelektualnego zależy w równym stopniu od psychologii co logiki formalnej²⁰. Algebra Boola jest zatem jednocześnie pierścieniem składania prostego, strukturą porządkową wraz z równoważeniem ze względu na cechy porządkowe oraz przestrzenią topologiczną (z relacją bliskości). Algebra Boola jest więc jednoczesną reprezentacją struktur macierzystych, w których J. Piaget upatruje źródła powstania wszelkich innych struktur. Ponadto wszystkie struktury poznawcze są zanurzalne, z zachowaniem składania oraz równowagi, w strukturze języka – którego formalną formą reprezentacji jest właśnie nieskończona, bezatomowa algebra Boola. Przy tym natura zawsze zdolna jest do dostarczenia bodźców, wykraczających poza każdy system ich organizacji, zatem ideałem jest struktura poznawcza otwar-

rowanie nimi. Por. J. Bruner, *Poza dostarczone informacje*. Warszawa 1978, s. 523-528. Dojrzewanie polega na zestrzajaniu reprezentacji składowych w zintegrowane sekwencje czynności, których uczy się w trakcie opanowywania wzorca otoczenia społecznego. Ibidem, s. 547.

¹⁸ Początkiem rozwoju procesów myślowych jest dialog mowy i gestów. „Myślenie autonomiczne rozpoczyna się, gdy dziecko jest w stanie zinternalizować (skonwencjonalizować) te rozmowy i samo potrafi je odtworzyć”. Jest to kolejność typowa dla rozwoju kompetencji, występująca także w procesie kształcenia, gdyż narracja przy nauczaniu jest tego samego rzędu, co przy rozmowie. Gdy następuje internalizacja, dziecko jest w stanie wychodzić poza dostarczone informacje bez zaburzeń konwencjonalizacji i może doświadczać powodzenie lub niepowodzenie – nie jako nagrody i kary, a jako informacji. Skutkiem rozwoju jest uwolnienie procesu uczenia się od regulacji przez bodźce zewnętrzne. „Im bardziej w regulacji zachowania dochodzą do głosu motywy kompetencji czy mistrzostwa, tym bardziej maleje rola wzmocnienia czy przyjemności przez bodźce zewnętrzne”. Następuje przejście od podatności na przypadkowe bodźce, do dominującej roli motywacji rozwoju. Por. J. Bruner, *Poza dostarczone informacje...*, s. 672-675 oraz cytowaną tam literaturę.

¹⁹ Por. J. Piaget, *Strukturalizm*. Warszawa 1972, s. 100.

²⁰ Por. J. Bruner, *Poza dostarczone informacje...*, s. 523-528.

ta na nowe bodźce. Wolną algebrę Boola można rozszerzyć o dowolną ilość nowych wolnych generatorów, jest to więc struktura otwarta.

Zdaniem J. Brunera to, co staje się naturalne, gdy człowiek opanował posługiwanie się jakimś narzędziem, zależy w równym stopniu od narzędzia i jego użytkownika²¹. Podstawowym zaś instrumentem człowieka jest jego język. „Język można podzielić na dwa komponenty semantyczny i syntaktyczny. Zmiennymi językowymi są bogactwo słownika oraz liczba poziomów ogólności, które można zakodować za pomocą słownictwa. Najistotniejsze wydają się syntaktyczne cechy języka, które odpowiadają logicznej strukturze myślenia. Jeśli język dla oznaczenia jakiegoś zjawiska posiada jedno słowo, to stanowi ono łatwo dostępną zasadę klasyfikacyjną. Reprezentacja percepcyjna obejmuje zarówno schemat – nazwę bądź etykietę językową oraz poprawkę – obraz wzrokowy. W miarę konwencjonalizacji nazwa i poprawka mają tendencję do zanikania”²².

Język towarzyszy człowiekowi przy wszystkich jego spostrzeżeniach, problemach, wątpliwościach, decyzjach i planach, jest obecny w działaniu i oczekiwaniu. Zdecydowanie należy więc uznać go za najistotniejsze ludzkie narzędzie, współtworzące zarówno środowisko społeczne, jak i kulturowe.

J. Bruner rozróżnia pojęcia języka oraz kodu, stanowiącego zinternalizowany przez podmiot lub grupę społeczną fragment języka, zawierający system znaków oraz znaczeń. Przy tym rozumieniu kod może obejmować także mimikę i gesty o skonwencjonalizowanym znaczeniu. Zdaniem J. Brunera skuteczność procesu twórczego zależy od dwóch parametrów. Pierwszym jest szerokość zakresu stosowalności używanego kodu, drugim gotowość do jego prawidłowego zastosowania. Warunkami przyswajania kodu są:

- nastawienie lub postawa,
- potrzeby i stopień uświadomienia problemu,
- zróżnicowanie uprzedniego stosowania kodu.

²¹ Podkreślają to różnice pomiędzy warunkowaniem klasycznym, występującym przed rozwojem funkcji symbolicznych, a myśleniem, po włączeniu drugiego systemu sygnałów, czyli języka. Por. J. Bruner, *Poza dostarczone informacje...*, s. 528 oraz cytowaną tam literaturę.

²² *Ibidem*, s. 628-634.

Nastawienia zaś charakteryzowane są stopniem abstrakcyjności i konkretności²³ oraz tendencją do uogólniania lub uszczegółowiania reprezentacji.

W interpretacji Jerome Brunera, język, reprezentowany przez kody indywidualne i społeczne, jest elementem struktury, podmiotowego systemu percepcyjno-decyzyjnego. Autor podkreśla, że: „Język wpływa na poznanie tylko wtedy, gdy zachodzi kodowanie, czyli gdy bodziec posiada reprezentację werbalną. Wpływ kodowania zwiększa się w miarę wzrostu trudności warunków poznawczych, który powoduje spadek efektywności podejścia ikonicznego i wzrost znaczenia podejścia symbolicznego”²⁴. Język, jako system symboliczny, reprezentuje rzeczy za pośrednictwem konkretnych cech modelowych, precyzuje więc reprezentację ikoniczną i usprawnia procesy decyzyjne.

Reprezentacja enaktywna umożliwia określanie prostych związków przyczynowo-skutkowych w perspektywie diachronicznej. Reprezentacja ikoniczna umożliwia wyrażenie zmienności w perspektywie synchronicznej. Reprezentacja werbalna zaś zmierza do zharmonizowania obu perspektyw poprzez jednoczesny przykład.

Jerome Bruner pokazuje, w jaki sposób semiologiczne funkcje języka dopełniają i wzbogacają działanie funkcji obrazu oraz medium ruchu. Wskazuje przy tym, że użyteczność języka jako narzędzia myśli pozostanie ograniczona, jeśli nie zostanie ono zorganizowane w postaci hierarchii, którą można zaktywizować jako całość²⁵. Konwencjonalizacja języka jest więc nie tylko internalizacją poszczególnych znaczeń, ale także ugruntowaniem hierarchicznej struktury powiązań pomiędzy nimi. W procesie konwencjonalizacji występują trzy główne stadia symbolicznej operacji:

- wskazanie przedmiotu odniesienia do pojęcia,
- przydzielenie przedmiotowi nazwy – etykiety słownej – nazywanie,

²³ Ibidem, s. 389-393.

²⁴ Ibidem, s. 636-637.

²⁵ Większość procesów kojarzeniowego grupowania wyznaczana jest przez stopniowo wyłaniające się, wyuczone reguły morfemicznego i składniowego potoku mowy, wspierane i wspomagane przez tworzenie się (semantycznych) reguł pojęciowych, odnoszących się do grupowania klas przedmiotów w świecie doświadczenia i pamięci. Ibidem, s. 585.

– włączenie etykiety słownej w zdania – asymilacja nazwy²⁶.

J. Bruner przedstawia zarazem główne etapy konwencjonalizacji semantyki – przez opanowanie głównych semiologicznych funkcji, niesprzecznego nadawania, sprawnego zapamiętywania oraz poprawnego używania wszelkich nazw.

Spoleczne funkcje języka według nurtu pedagogiki krytycznej

Problem społecznych funkcji języka podejmuje nurt pedagogiki krytycznej. T. Szukdlarek²⁷ rozważa pozycję dziecka w dyskursie rodzinnym, przywołując wyniki B. Bernsteina dotyczące ograniczoności kodu komunikacji w rodzinach robotniczych. Komunikaty w tych rodzinach mają tendencję do stabilizacji, wynikającej z hierarchii rodzinnej. Występują powszechnie zastępcze komunikaty niewerbalne. Sam kod określony jest jako skrótowy, emocjonalny, odwołujący się do wspólnie doświadczonych kontekstów. Z kolei typ wykonywanej pracy w rodzinach klasy średniej także w znaczącym stopniu określa domową komunikację. Tutaj kod wynika z nastawienia na sukces oraz racjonalną argumentację. Choć każdy inaczej, oba kody rodzinne są więc ograniczone.

B. Bernstein w badaniach społecznej roli określonych kodów wprowadza pojęcia klasyfikacji i obramowania. Obramowanie określone jest przez zakres oraz formy kontroli, jaką nauczyciel (ogólniej jednostka lub grupa, dysponująca atrybutami władzy) ma nad uczniami (grupą społeczną). Natomiast pojęcie klasyfikacji dotyczy wewnętrznej spójności kodu, czyli szerokości oraz kompletności jego zastosowania, stanowiących o społecznej sile oddziaływania kodu. Kod zbioru ma silną klasyfikację oraz obramowanie, wynikające ze sztywnych ograniczeń przedmiotowych oraz silnej hierarchizacji relacji szkolnych. Kod zintegrowany o słabym obramowaniu oraz słabej klasyfikacji reprezentują program i relacje szkolne otwarte i elastyczne²⁸. Wszelkie kody są ograniczone przez własne, znaczące klasyfikacje oraz obramowania. Jednak kody rodzinne oraz szkolne, zredukowane

²⁶ Ibidem, s. 641-642.

²⁷ Por. T. Szukdlarek, *Wiedza i wolność...*, s. 97.

²⁸ Przytaczam za H. Giroux, *Reprodukcja, opór, akomodacja...* W: *Nieobecne dyskursy*, red. Z. Kwieciński, cz. I. Toruń 1991, s. 22-23.

do pełnienia funkcji przymusu i kontroli, są ograniczone nadmiernie i arbitralnie narzucane.

W nurcie pedagogiki krytycznej konieczna jest też interpretacja społecznych funkcji języka. J. Habermas uznaje, że: „Językowa infrastruktura społeczeństwa jest elementem kontekstu symbolicznie zapośredniczonego i konstytuowanego przez przymus rzeczywistości. Przymus natury zewnętrznej wyrażany jest w procedurach technicznego wytwarzania i kontrolowania, przymus natury wewnętrznej odbija się w naciskach społecznych stosunków przemocy. Obydwie kategorie przymusu są nie tylko przedmiotem interpretacji, lecz ukryte poza językiem działają na same reguły gramatyczne, według których interpretujemy świat. Obiektywny kontekst, jedyny jaki pozwala zrozumieć działania społeczne, składa się jednocześnie z języka pracy i panowania”²⁹. W konsekwencji interpretacja J. Habermasa postuluje te same mechanizmy rozwojowe dla jednostek oraz społeczeństw:

- **zbieżność logiki rozwojowej jednostki z logiką systemu społecznego, wynikającą z działania jego instytucji i struktur,**
- **zbieżność logiki systemu społecznego z poziomem społecznego rozwoju moralnego.**

Jednakowy dla jednostek i społeczeństw model logiki rozwoju Habermasa wynika z następującej prawidłowości rozwojowej, nazwanej przez autora logiką rozwoju, mającej trzy etapy (poziomy):

1. Poziom przedkonwencjonalny, obejmujący:
 - stadium unikania kary, prowokujące ślepe podporządkowanie władzy,
 - stadium orientacji na typowo konsumpcyjną wzajemność świadczeń;
2. Poziom konwencjonalny – tożsamości ról. Normy zostają oddzielone od działań i konstytuują system moralny. Dyrektywy oddzielają się od ich realizacji, ale nie podlegają jeszcze uzasadnieniu. Obejmuje on:
 - stadium orientacji na zgodę interpersonalną, z gotowością podporządkowania się uzgodnieniom, które jednak mogą być arbitralne,
 - stadium orientacji na prawo i porządek, w którym ściśle określone reguły postępowania stają się istotnym kryterium reguły moralnej;

²⁹ Por. P. Ozdowski, *Teoria kultury...*, s. 117 oraz cytowaną tam literaturę.

3. Poziom postkonwencjonalny – normy i role wymagają uzasadnień, a ich ważność może być kwestionowana lub uzgadniana. Składa się z:

- stadium orientacji na legalistyczną umowę społeczną – poszukiwanie równowagi pomiędzy własnymi poglądami a powszechnie przyjętymi zasadami. Odwołanie do wartości, a następnie ogólnych zasad etycznych,
- stadium orientacji na uniwersalną etykę społeczną, czyli gotowe, ustanowione zasady. Ocena moralna jest inspirowana osobiście przyjętymi i wewnętrznie zaakceptowanymi powszechnymi zasadami moralnymi,
- stadium orientacji na uniwersalistyczną etykę mowy – jednostka jest sobą, niezależnie od zmian w czasie i przestrzeni społecznej.

Dopiero po zorientowaniu na uniwersalistyczną etykę mowy, czyli porozumienie zgodne ze zrozumieniem, system społeczny w opinii J. Habermasa staje się autentyczny³⁰.

J. Habermas, w swojej logice rozwojowej, potwierdza istotny dla rozumienia procesów rozwojowych postulat: **proces rozwoju podmiotu (indywidualnego lub zbiorowego) przebiega równoległe do procesu kształtowania kodu**. W modelu J. Habermasa treść norm moralnych zawarta jest w zinternalizowanym kodzie, co istotnie precyzuje Piagetowskie mechanizmy jednoczesności rozwoju intelektualnego i moralnego. Model rozwoju J. Habermasa istotnie rozszerza też rozumienie mechanizmów korzystania i kształtowania kodu w realizacji komunikacyjnych roszczeń ważności.

Otóż użycie etykiety słownej w zdaniu, funkcja wieńcząca internalizację języka, w ujęciu J. Brunera umożliwia jedynie weryfikację zdań w zakresie skonwencjonalizowanej semantyki, czyli reprezentację. Natomiast poszukiwania i negocjacje, prowadzone na etapie orientacji na uniwersalną etykę mowy, wymagają reinterpretacji roszczeń ważności, osiąganey przy pomocy czynnej, transgresyjnej rekonwencji semantyki. Istotne (trwałe kulturowo) korekty semantyki, jak wykazuje J. Koziński, są konsekwencją procesów wyłącznie twórczych. Rozwój według logiki Habermasa jest więc rozwojem do twórczości, której tworzywem jest kod społeczny.

³⁰ Przytaczam za B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. Kraków 1998, s. 248-250. Tamże odniesienia bibliograficzne.

Na podstawie modelu logiki rozwoju J. Habermasa można wyodrębnić podmiotowe zdolności konieczne do twórczej rekonwencji semantyki. Według P. Ricoeura rekonwencji semantyki wymaga formułowania metafor istotnie korygujących, a więc interpretacji oraz integracji. Dla interpretacyjnej integracji cząstkowych reprezentacji konieczna jest zdolność tworzenia złożonych zespołów zdań, czyli układania, przetwarzania, uzupełniania i modyfikowania narracji.

Wymienione funkcje wyznaczają zakresy niezmienności sensu przy składaniu narracji, więc możliwa jest ich strukturalna reprezentacja w duchu Piageta oraz interpretacja zakresu stałości, czyniącego zadość postulatowi J. Brunera. Język ma strukturę trójstopniową – słowa, zdania, narracje – o rosnącym stopniu złożoności kompensacji odwracalnych³¹. W interpretacji J. Brunera narracja zawiera sekwencję wydarzeń, jej zdania niosą znaczenia o różnym stopniu ważności. Narracja jest dyskursem, a tym co odróżnia dyskurs od ciszy jest jego przyczyna. Narracja opowiada o czymś nieoczekiwanym lub czymś, w co słuchacz ma prawo wątpić. Celem narracji jest rozwiązać niespodziewane i przywrócić równowagę, której brak był przyczyną podjęcia opowieści³².

W ramach trzystopniowej struktury języka można określić pojęcie dialogu jako wzajemnej modulacji dwóch lub w przypadku dyskursu – wielu narracji. Modulacja narracji odbywa się z zastosowaniem funkcji strukturalnych:

- układania – zmiany tematu, adekwatnie do problemów kontekstu,
- przetwarzania – zadawania pytań oraz formułowania zaprzeczeń i rozkazów,
- uzupełniania – przekazywania informacji istotnych dla tematu,

³¹ W opinii J. Brunera regułą narracyjną wyraża prawidłowość, że ludzie, wchodząc we wzajemne interakcje, przyjmują pewną normę za podstawę interpretacji i narracjami oznaczają odchylenia od tej normy. Narratywne wyjaśnianie przedstawia wewnętrzne przekonania jednostek w formie możliwych do negocjowania znaczeń, skonwencjonalizowanych w danej kulturze. Kulturowy system znaczeń opiera się nie tylko na sensie i wzajemnej referencyjności, ale w znacznej mierze na warunkach trafności. Por. R. Dziurla, *Recenzja książki J. Brunera, Acts of meaning*. W: *Nieobecne dyskursy...*, cz. VI. Toruń 2000.

³² Por. J. Wojciechowska, *Recenzja książki J. Brunera, The culture of education*. W: *Nieobecne dyskursy...*, cz. VI. Toruń 2000.

– modyfikowania – przedstawiania rozwiązań i możliwości alternatywnych.

W opinii J. Rutkowiak dla porozumienia najwłaściwszą formą dialogu jest swobodna rozmowa, która nie uściśla treści pojęć ani nie informuje o przedmiocie poznania, nie ma też zadań negocjacyjnych, natomiast stwarza szanse doświadczenia odmiennej perspektywy poznawczej. W edukacji jest to wysiłek jednoczesny nauczyciela i ucznia, wspólnego całościowego doświadczenia relacji człowiek – świat³³.

Medium ruchu i obraz są człowiekowi dane dziedzicznie. J. Bruner pokazuje, że język – reprezentowany przez kod – jest człowiekowi zadany, dla równoważenia – harmonizowania oraz osiągania zupełności reprezentacji enaktywnej i ikonicznej – umożliwiającego antycypację celów. J. Habermas wskazuje ponadto wynikającą z logiki rozwoju drogę oraz nadrzędny cel opanowywania kodu w idealnej komunikacji.

Struktura języka w hermeneutyce P. Ricoeura

W szerokim nurcie strukturalizmu językowego³⁴ starano się połączyć oba podejścia: syntaktyczne i semiotyczne, badając wpływ semantyki na podmiotowość. F. de Saussure odróżnił język, jako system podstawowego myślenia, od mowy i wypowiedzi. C. Levi-Strauss ukazał komunikacyjne – zarówno semiotyczne, jak i społeczne znaczenie tego rozróżnienia, określając związki kodu z formą struktury społecznej, dla wydobywania nieświadomej wiedzy o naturze człowieka. Semiotyczne i strukturalne aspekty języka łączyli w swoich rozważaniach Clapereau, Piaget i Lacan. Nurt ten przyjęto nazywać strukturalizmem, poprawniejsza jest jednak nazwa strukturalizm językowy, ponieważ struktury mogą być także oparte na ontologiach innych niż ontologia języka.

³³ Por. J. Rutkowiak, *O dialogu edukacyjnym*. W: *Pytanie, dialog, wychowanie...* Warszawa 1992, s. 40-52.

³⁴ Korzenie strukturalizmu językowego opisuje np. G. Szczypiński, *Główne nurty pedagogiki niemieckiej*. W: *Nieobecne dyskursy...*, cz. IV. Toruń 1994.

Za podstawowe funkcję języka P. Ricoeur uznaje rozumienie oraz porozumienie. A funkcjonalne mechanizmy rozumienia sprawiają, że język jest czymś więcej niż zamkniętą fonologiczną całością, „pozbawioną odniesień zewnętrznych – w słowniku wyraz odsyła do wyrazu – nigdy do rzeczy” (257)³⁵. Język – „rozumiany jako system bez odniesień zewnętrznych pozostaje odcięty od mówiących osobników” (256) i ich podmiotowych wypowiedzi, w których znaki językowe uzyskują przeciwieństwo sens oraz odniesienie semantyczne³⁶.

Strukturalizm językowy w semantyce umiejscawia kryteria interpretacji bezpośredniego doświadczenia, co umożliwi poprawne wyciąganie wniosków wprost z obserwacji, na podstawie analizy znaczeń zawartych w semantycznej strukturze systemu językowego, istotnie wzbogacając metody empiryczne. Dlatego określenie funkcjonalnych związków pomiędzy człowiekiem a językiem wymaga, zdaniem P. Ricoeura, złączenia perspektyw – semiotycznej i semantycznej³⁷. Przy tym semiotyka rozumiana jest jako nauka o podmiotowych (poszukiwanie i rozumienie) oraz społecznych (porozumienie) funkcjach języka. Wymaganie sprawnego funkcjonowania języka jako systemu generuje określone wymagania wobec jego elementów. Podstawowe wymagania wobec semantyki to zrozumiałość sensu oraz znaczenia wypowiedzi, pociągające za sobą wymaganie rozumienia i poprawnego korzystania ze słów języka. Monosemia – jednoznaczność oraz niesprzeczność przyporządkowań semantycznych umożliwia poprawne z nich korzystanie w trakcie wypowiedzi.

Strukturalizacja języka w czasie rzeczywistym umożliwia rozważania synchroniczne i diachroniczne. Język rozumiany synchronicznie jest aktualnym systemem. Perspektywa diachroniczna zaś umożliwia opis ewolucji języka. „Pojmowanie historyczne okazuje się czymś wtórnym w tym sensie, że potrzeba dwóch systemów, by zrozumieć przejście od jednego do drugiego” (256). Funkcje konwencjonalizacji, jak i rekon-

³⁵ Prezentując poniżej cytaty z *Egzystencji i hermeneutyki* (Warszawa 1985) stosuję metodę oznaczania licznych cytowań, z najdonioślejszego dzieła P. Ricoeura, wyłączenie numerami stron w nawiasach.

³⁶ Zawsze mówi się coś o czymś. Owo „coś” określa sens wypowiedzi, natomiast „o czymś” jest określane przez semantykę.

³⁷ „Podczas gdy semiotyka jest nauką o znakach i systemie, semantyka jest nauką o sposobie użycia znaków w obrębie zdania”(235). Na podstawie sposobu użycia znaków w wypowiedzi można jednocześnie określać zakres towarzyszących funkcji podmiotowych i językowych.

wencjonalizacji semantyki, wynikają z semiotycznych wymagań ludzkiego poznania³⁸.

Procesualna konieczność rekonwencjonalizacji semantyki wynika z nieuchronności nowych spostrzeżeń oraz nowych wypowiedzi, będących efektem podmiotowych transgresji. Zdaniem J. Kozielskiego, istotną cechą podmiotu jest właśnie zdolność transgresji – przekraczania dotychczasowych – materialnych, społecznych oraz symbolicznych granic działania jednostek. Granicą intelektualną czy symboliczną jest zakres wiedzy o świecie i sobie samym³⁹.

Także ludzką zdolność „wytwarzania wypowiedzi nowych” P. Ricoeur uznaje za najistotniejszą dla mowy i jej przeznaczenia (235). „Słowo zmienia nas nie dlatego, że przez nie jakaś obca siła narzuca się naszej woli, lecz z tej racji, że »rozumiejące słyszenie« wprowadza nas w coś nowego” (285). Każda nowa wypowiedź modyfikuje semantykę języka. Wykorzystany w wypowiedzi wyraz powraca do systemu z nową – „choćby najbardziej wątplą” (234) – wartością użytkową, nadając systemowi językowemu diachroniczną dynamikę. Kluczową dla diachronii systemu językowego kategorią jest więc polisemia – „w kategoriach synchronicznych oznaczająca przynależność wielości znaczeń wyrazu do tego samego systemu językowego” (235).

Polisemia stanowi zarazem zwiastun wzbogacenia semantyki oraz zaburzenie aktualnej konwencjonalizacji, do którego nie dopuszcza monosemia. Jednak w każdej nowej wypowiedzi następuje ukonstytuowanie nowego sensu – przy pomocy wyrażen znanych, więc polisemia jest nieodłączna od nowych wypowiedzi. Zdaniem P. Ricoeura metafora, w procesie przeniesienia, nadaje wyrazom zdolność kumulacji sensu⁴⁰. Zatem, w odróżnieniu od nurtu formalno-logicznego, w ujęciu P. Ricoeura cecha sensu przysługuje także słowom, nie tylko zdaniom⁴¹.

³⁸ Położenie semantyki w stosunku do systemu językowego ma doniosłe znaczenie, gdyż różnice pojmowania roli prawdy i rozumienia wynikają właśnie z odmiennego umiejscowienia semantyki względem struktury języka. Klasyczna koncepcja Arystotelesa – Tarskiego umiejscawia semantykę w strukturze językowej, podczas gdy pragmatyzm i postrukturalizm lokują semantykę poza językiem.

³⁹ Por. J. Kozielski, *Transgresja i kultura*. Warszawa 1997, s. 45.

⁴⁰ Zatem sens jest w teorii P. Ricoeura określanym przez odniesienie semantyczne.

⁴¹ Kategorię sensu zdań określił G. Frege. Przedstawienie ma sens, osąd – znaczenie (logiczne). Drugą istotną różnicą pomiędzy myślą analityczną a hermeneutyką

P. Ricoeur, podobnie do nurtu formalno-logicznego, pojmuje natomiast pojęcie transcendencji: „sens symboliczny, do którego odsyła sens dosłowny jest [...] niejednoznaczny, czy lepiej – nieokreślony. Odsyła on w »nieskończoność«⁴² i nie można zrozumieć sensu symboli inaczej jak tylko poprzez interpretację – zawsze częściową i niepełną. Symbol »daje zbyt wiele« i wysiłek przyswojenia symbolicznego sensu nigdy nie kończy się spoczynkiem»⁴³ (79). Zdania nowe, w rozumieniu P. Ricoeura, zmieniają semantykę. Także formalizacja jako metoda konwencjonalizacji semantyki poprzez określenie znaczenia zdań atomowych oraz zasad określania znaczeń poprawnie zbudowanych zdań złożonych umożliwia zmianę semantyki tylko w trybie jej rozszerzenia metodą nominalizmu definicyjnego. Polisemia nie jest więc możliwa przy formalizacji, w ramach której zawsze istnieje jednak pewna dziedzina nie-definiowalności.

Hermeneutyka zaś jest jednocześnie epistemologią niekończącej się interpretacji oraz samą interpretacją⁴⁴: ujawniającą desymbolizację mitów i alegorii oraz amplifikującą – resymbolizującą⁴⁵. W konsekwencji, zdaniem P. Ricoeura, nigdy nie osiągnie się ostatecznej, idealnej semantyki: „Znaki symboliczne są nieprzejryste, ponieważ ich sens pierwotny, dosłowny, jawny wskazuje sam w trybie analogicznym (interpretacji) sens drugi, dany wyłącznie w jego obrębie»⁴⁶(28).

P. Ricoeura są przesunięcia semantyki – w teorii analitycznej, stanowiącej część systemu językowego – u P. Ricoeura – usytuowanej pomiędzy człowiekiem a językiem. Metoda nominalizmu definicyjnego pozwala lokować fragmenty semantyki w systemie językowym.

⁴² W ten sposób P. Ricoeur opisuje nierozstrzygalność problemów definiowalności symbolu. Fakt niedefiniowalności kategorii symbolu w ramach znanego języka może wskazywać, że symbol jest nową, obok sensu i znaczenia, nieznaną JAKOŚCIĄ logiczną.

⁴³ Jest to jedna z przyczyn przyjęcia przez P. Ricoeura wizji człowieka „pomiędzy” doskonałością a niedoskonałością – nieskończonością a skończonością.

⁴⁴ W opisie semantycznych funkcji interpretacji P. Ricoeur odróżnia metaforę, definiującą nowy sens symboliczny od alegorii, pozostającej w ramach aktualnej konwencjonalizacji.

⁴⁵ Resymbolizacji dokonuje się przy pomocy metaforycznych korespondencji istotnie korygujących, więc rekonwencjonalizujących semantykę.

⁴⁶ Interpretacja nie może pominąć pragmatycznej instrumentalizacji aktu zła jako przyczyny cierpienia oraz emocji do aktów zła prowadzących. W konsekwencji atrybucje zła obejmują zjawiska, emocje i działania. Zło rodzi kolejne zło, w rze-

Wobec diachronicznej zmienności semantyk, rozumienie i porozumienie są możliwe tylko w kontekście doraźnej konwencjonalizacji semantyki, co zdaniem P. Ricoeura w pełni odpowiada kondycji „zawieszzonego pomiędzy”, „człowieka upadłego”. Przy tym symbol pierwotny ma zdolność równie silnego, co nieuświadomianego oddziaływania na podmiotowość – „Ciała uczniów są przeniknięte symbolami przełkniętymi wraz z sensem, owiniętymi mięśniami, wciśniętymi w ścięgna i uwięzionymi w siódlach kości i mięśni. Symbole [...] są częścią ludzkiej fizjologii”⁴⁷ – pisze P. Mc Laren.

Stopień konwencjonalizacji semantyki wynika ze znaczeniowego zharmonizowania polisemii, a powszechnie preferowaną – także przez P. Ricoeura – strategią semiotyczną języka naukowego jest monosemia. Jednak współczesna semantyka naukowa nie wystarcza do zintegrowania stosowanych metod konwencjonalizacji⁴⁸, co uwidacznia się w dysproporcji pojęć obserwacyjnych i teoretycznych⁴⁹. Pojęcia teoretyczne nie są, jak dotąd, dostatecznie skonwencjonalizowane. Centralne dla psychologii humanistycznej kategorie człowieczeństwa i sensu życia⁵⁰, zwłaszcza w interpretacji C. Rogersa, nie są dzisiaj przekładalne na język zjawisk psychicznych.

Przy integrującej konwencjonalizacji polisemii zachodzi konieczność przekładu konkurujących znaczeń, która jest możliwa dzięki oparciu

czywistości mamy więc do czynienia nie tylko z dwoistością, a z nie pozwalającą się opisać nieskończoną grą polisemii. Rezultat jednej interpretacji jest zatem początkiem kolejnej, więc sprawdzenie zgodności konwencjonalizacyjnej pomiędzy postępującymi interpretacjami staje się nieodzowne.

⁴⁷ Por. P. Mc Laren, *Antystruktura oporu...* W: *Nieobecne dyskursy...*, cz. II. Toruń 1992, s. 35 oraz cytowaną tam literaturę.

⁴⁸ P. Ozdowski wyróżnia, jako główne, następujące metodologie konwencjonalizacji semantyki naukowej: introspekcja, behawioryzm, opis neurofizjologiczny, naturalizm. Metodologia strukturalizmu językowego pozwala czerpać z każdej z tych strategii jednocześnie, wzajemnie je wzbogacając.

⁴⁹ Według cytowanego wyżej autora pojęcia obserwacyjne są skonwencjonalizowane w stopniu wystarczającym, a teoretyczne – nie.

⁵⁰ Próbę konwencjonalizacji kategorii sensu życia przedstawił K. Obuchowski, *Przez galaktykę potrzeb*. Poznań 1995. Autor określa sens kategorii „sens życia” w wybranych kontekstach, pośrednio ale wyraźnie wykazując, że kategoria sensu życia nie jest na przekór swej nazwie sensem podlegającym semantycznemu opisowi, a niedefiniowalnym symbolem, nadającym sens kontekstom. „Świadomość nie jest czymś danym, lecz czymś zadaniem. Świadomość jest zadaniem, zadaniem uświadomienia się samemu sobie” – zaznacza P. Ricoeur (142).

struktury semantycznej na relacji spełniania. Fakt ten pociąga za sobą konieczność stosowania metod strukturalizmu językowego w postaci badania zakresu oraz niesprzeczności relacji spełniania, określonej przez kody podmiotów.

P. Ricoeur podkreśla, że „ontologia rozumienia nie daje nam żadnego środka, by pokazać, w jakim znaczeniu rozumienie historyczne [...] wywodzi się z pierwotnego rozumienia, [które – K. S.] wywodzi się z płaszczyzny mowy” (135). „Należy iść drogą bardziej okrężną i żmudną, przygotowaną na rozważania językoznawcze i semantyczne” (131); „w ten sposób zachowany jest stały kontakt z dyscyplinami, które starają się interpretację uprawiać metodycznie i przestanie nas kuśi oddzielanie prawdy właściwej rozumieniu od metody” (135).

P. Ricoeur podkreśla też, że „nie ma ani odrębnych typów nauk, ani odrębnych interesów poznawczych. Nie można też przeciwstawiać wyjaśniania rozumieniu, którego wyjaśnianie jest niezbędnym krokiem”⁵¹. „Wyjaśnianie jest sensowne tylko wtedy, gdy łączy desymbolizację z resymbolizacją, wspólnie warunkującymi zdolność komunikowania się z innymi i rozumienia siebie”⁵². Podstawowa w hermeneutyce P. Ricoeura metoda korespondencji istotnie korygującej łączy odrzucenie alegorii i fałszywej wiedzy z formułowaniem nowych metafor.

P. Ricoeur poszukuje odbicia ludzkiego myślenia⁵³ w nieodłącznym człowiekowi języku, uznając, że tylko poprzez badanie wytworów kulturowych przejść można od abstrakcyjnej antropologii (eidetyki człowieka) do antropologii empirycznej. Strategia lokująca w języku główny instrument strukturalny, odpowiada podstawowemu postulatowi filozofii kultury: potrzebie badania natury człowieka poprzez jego wytwory. Jednym z nieodmiennie stosowanych wytworów kulturowych jest język, trudno więc o lepsze metodologiczne ugruntowanie strukturalizmu językowego.

⁵¹ Cytat z artykułu P. Ricoeura: *Habermas and Gadamer in Dialogue* przytaczam za P. Ozdowskim, *Teoria kultury...*, s. 137. Tamże odniesienia bibliograficzne.

⁵² Ibidem.

⁵³ Jest to podtrzymanie postulatu, że nieświadomość także ma strukturę językową, sformułowanego przez J. Lacana, w którego koncepcji instynkt ciekawości jest interpretowany jako pożądanie absolutu.

Miejsce retoryki w strukturze języka

Dla dalszych rozważań wskazane wcześniej rozróżnienie pomiędzy językiem, jako abstrakcyjną strukturą, oraz kodem – podmiotową reprezentacją tej struktury, wymaga wskazania mechanizmów podmiotowych, umożliwiających operowanie kodem. Zatem kod określony jest nie tylko – jak twierdzi J. Bruner – przez własną szerokość oraz głębokość. Istotnym parametrem internalizacji kodu jest sposób posługiwania się nim, czyli retoryka, zawierająca zespół zinternalizowanych i czynnych kryteriów weryfikacji – określająca zakres – szerokość i głębokość stosowanego kodu i zależna od struktury semantycznej. Jednak, jak twierdzi J. Bruner, twórcze nastawienie podmiotu bardziej niż od zasobności kodu zależy od sposobu jego stosowania, a wyrazem twórczej ciekawości są pytania.

Inne elementy retoryki wynikają także z podmiotowych preferencji korzystania z kodu. Strategiom współpracy odpowiadają retoryki informacyjne. Podstawowe w kręgu kultury bólu strategie rywalizacji i konkurencji nagminnie wykorzystują retoryki mimikry i dezinformacji.

Retoryka określa zakres i głębokość stosowalności kodu oraz szyk, sens i treść wypowiedzianych zdań. Retoryka określa więc – indywidualny lub grupowy – sposób posługiwania się kodem, dla realizacji ugruntowania i usprawnienia funkcji rozumienia i porozumienia. Rozróżnić można przy tym główne typy retoryk:

- celowe – zorientowane na wytyczanie i realizację zadań⁵⁴,
- zaangażowane – ukierunkowane na działanie⁵⁵.

⁵⁴ Zdaniem J. Kozielskiego zachowania celowe są głównie zorientowane na ochronę lub adaptację: zapobiegające utracie potrzebnych dóbr, redukujące ryzyko zmniejszenia się dotychczasowego stanu posiadania, ochronę osobistego terytorium; usunięcie aktualnego deficytu dóbr, w tym przywrócenie zagrożonych lub utraconych możliwości wyboru. J. Kozielski, *Transgresja i kultura*. Warszawa 1997, s. 42.

⁵⁵ Nie wszystkie działania ludzkie są celowe. Poza nimi ludzie podejmują aktywność zaangażowaną, zwaną otwartą lub parateliczną „W zadaniach zaangażowanych same czynności, same procesy czynienia: poszukiwanie, konstruowanie, komponowanie, opiekowanie się stają się źródłem satysfakcji i przyjemności, będąc w pewnym stopniu samocelowymi lub autotelicznymi. Aktywność staje się tu źródłem celów, a nie cele źródłem aktywności. Aktywność zaangażowana, zorien-

Podział ten dotyczy wszystkich ludzkich działań, nie tylko retorycznych. Zatem, z punktu widzenia tej typologii, retoryka zaangażowana zmierza do diachronicznej zmiany kodu, czyli do twórczej rewizji semantyki. Natomiast w zakresie retoryk celowych wyraziste społeczne manifestacje mają następujące strategie:

- naukowa – wymagająca weryfikacji i wskazująca jej metody oraz dopuszczająca działania zaangażowane,
- potoczna – uchylająca się od weryfikacji,
- ideologiczna – nie dopuszczająca do uzgodnienia metod weryfikacji, zorientowana na potoczny odbiór, uwodząca do działań celowych.

Dla uzasadnienia takiego rozróżnienia powiem tylko, że jeszcze nie widziałem polityka, który dobrowolnie przyznałby się do błędu. Retoryka ideologiczna, odwołując się do poglądów i przekonań, a przede wszystkim emocji, charakteryzuje się – używając języka P. Ricoeura – nadużywaniem alegorii. Natomiast retoryczna strategia naukowa zmierza do formułowania metafor, istotnie korygujących semantykę. Jest przy tym ogólną prawidłowością, że wybrany ugruntowany system retoryczny jest ściśle związany z preferowanym sposobem myślenia podmiotu lub grupy społecznej. Dlatego bliższa charakteryzacja retoryk staje się możliwa po określeniu ram struktury ludzkiego myślenia.

Podmiotowa struktura poznawcza jest wielostopniowa: złożenia elementarnych funkcji myślenia tworzą fuzje instrumentalne, stanowiące wyższe formy organizacji ludzkiego rozumowania. Z kolei sekwencje funkcji instrumentalnych służą do realizacji poznawczych potrzeb, stanowiących kolejny poziom złożoności podmiotowych problemów, w wielostopniowej organizacji funkcji ludzkiego myślenia. Poszczególne poziomy funkcjonalnej złożoności przedstawia schemat, zawierający reprezentacje funkcji elementarnych szeroko występujące w literaturze⁵⁶:

towana na tu i teraz, staje się samoistnym źródłem satysfakcji. Działa tu sprzężenie dodatnie i realizacja zadania nie zmniejsza, a podtrzymuje aktywność. Efektem właśnie instynktu ciekawości jest tendencja do różnicowania – podnoszenia rozdzielnego poznania”. Ibidem, s. 153.

⁵⁶ Za elementarne funkcje myślenia uznaje się wyodrębnianie, kojarzenie i weryfikację. Zob. C. Coombs, R. Dawies i A. Tversky, *Wprowadzenie do psychologii matematycznej*. Warszawa 1977 oraz M. Hempoliński, *Filozofia współczesna*. Warszawa 1989.

Weryfikacja	Kojarzenie	Wyodrębnianie
Reprezentacja	Interpretacja	Refleksja
Rozumienie	Porozumienie	Poszukiwanie.

Struktura semantyczna wyznacza trzy dziedziny ludzkiego rozumienia: pragmatyka zawiera się w dziedzinie weryfikowalności, poza którą wykraczają etyka i estetyka. Etyka wraz estetyką określają sens życia, będący reprezentacją nadrzędnej podmiotowej potrzeby, którego weryfikowalne aspekty – cele, zadania, warunki, wymagania, narzędzia i działania, a także pragnienia określa pragmatyka. Do przedstawionej strukturalnej organizacji funkcji myślenia należy więc dodać kolejne piętro, reprezentujące kolejny, wyższy poziom złożoności:

Weryfikacja	Kojarzenie	Wyodrębnianie
Reprezentacja	Interpretacja	Refleksja
Rozumienie	Porozumienie	Poszukiwanie
Pragmatyka	Etyka	Estetyka.

W tej konwencji główne dziedziny epistemologii okazują się filarami organizacji informacji, konstruowanymi przez koordynację elementarnych funkcji ludzkiego myślenia. Logika jest formą koordynacji formy z treścią, natomiast semantyka koordynuje związek treści z rzeczywistością.

Można dostrzec więc w strukturze myślenia niezależną funkcję koordynacji, która jest przecież konieczna do prawidłowego działania człowieka. Także występujący w strukturach podmiotowości system świadomości wydaje się pełnić zadania koordynujące pozostałe funkcje myślenia. W konsekwencji ludzkie poznanie wspiera się także na czwartym filarze:

Koordynacja – Orientacja – Świadomość⁵⁷ – Harmonia⁵⁸.

⁵⁷ Przez świadomość rozumiem zdolność wyrażania przeżywanych doświadczeń.

⁵⁸ Por. K. Sokołowski, *Rola semantyki w kształtowaniu teorii podmiotowości*, rozprawa doktorska nie publikowana, UG 2000.

Umiejscowienie retoryki w strukturze myślenia wyznacza typ retoryki. Są więc retoryki pozytywne, ukierunkowane na określone funkcje myślenia oraz retoryki negatywne, unikające niektórych funkcji. Retoryka może być przy tym ukierunkowana na wspomaganie lub unikanie określonych funkcji myślenia u siebie lub u innych. Na przykład podmiot stosujący retorykę potoczną jest nastawiony na unikanie weryfikacji przez siebie samego. Polityk stosujący retorykę ideologiczną działa na rzecz odstąpienia od weryfikacji przez słuchaczy. Retoryki dzielą się także na odwołujące się:

- do intelektu – skłaniając do integracji lub wyostrzenia spostrzeżeń,
- co częstsze, do emocji – pełniąc funkcje odstrasżające lub uwodzące.

Retoryka, rozumiana jako sposób korzystania z kodu, jednoznacznie określa podmiotową zdolność konstruowania, rozumienia oraz modulowania narracji. Dla osiągnięcia racjonalności komunikacyjnej przydatny może okazać się wzorzec poprawnej narracji, którego głównymi elementami są:

- tematyczność – treściowa zgodność z istotnymi problemami kontekstu,
- konstruktywność – ukierunkowanie tematu ku wartościom, celom, instrumentom oraz działaniom rozwojowym,
- jasność – otwartość na weryfikację treści oraz jej interpretację i modulację,
- prostota – zwięzłość i przejrzystość ujęcia.

Jasno i prosto przedstawiony istotny temat umożliwia zrozumienie głównych problemów kontekstu oraz weryfikację szczerości narratora oraz prawdziwości jego opisu i słuszności stosowanych norm i aparatu wartości. Zatem wymagania poprawności narracji spełniają także warunki rozczeń ważności w konstrukcji racjonalności komunikacyjnej J. Habermasa.

Reprezentacja a interpretacja

P. Ricoeur ogranicza swoje rozważania do epistemologii interpretacji, przy której znaczeniowa struktura semantyki nie jest istotna. Piśsze – „Hermeneutyka fundamentalna nie jest przeznaczona do rozstrzygnięcia konfliktów rywalizujących interpretacji, lecz po to, by je

rozpuścić” (135). Dla Ricoeura aktualna zinternalizowana struktura semantyczna, czyli aktualny kod, jest tylko etapem. Ricoeur nie uważa, że właśnie w tym i tylko tym kodzie wyrażane są wszystkie istotne dla podmiotu treści.

Dlatego, nieodłączna od myślenia krytycznego, konieczność formułowania konstruktywnego sprzeciwu wobec niekoniecznego ludzkiego cierpienia i hegemonii kultury bólu wymaga precyzyjnej struktury znaczeniowej. Z perspektywy potrzeb pedagogiki krytycznej właśnie epistemologia weryfikacji precyzuje treściowy wpływ struktury semantycznej na człowieka. „Język musi być rozumiany przez wychowawców krytycznych jako element walki na rzecz znaczenia i tworzenia podmiotowości [...] Język wytwarza szczególne rozumienie świata: to znaczy szczególne znaczenia” – pisze P. Mc Laren⁵⁹. Znamienne, że można formułować takie postulaty, nie rozróżniając struktury językowej i kodu. Najważniejszym instrumentem każdego humanisty jest jego własna, społeczna wrażliwość.

Jednak dopiero, gdy wiadomo, jakie coś jest, można stwierdzić – dlaczego jest właśnie takie. Każdą interpretację poprzedza więc reprezentacja. Z drugiej strony każda interpretacja istotnie korygująca semantykę stwarza możliwość nowych reprezentacji. Zatem interpretacje i reprezentacje są wzajemnie nieodłączne, wzajemnie dopełniające się w procesie poznania.

Interpretacja ma zdolność powielania, czyli interpretowania także wcześniejszych interpretacji. Zatem niekontrolowana interpretacja może stracić związek z rzeczywistością i dla jego zachowania stosowane są, przy różnych podejściach, metody, stanowiące swoiste stabilizatory interpretacji. W teorii J. Habermasa są to: krytyka – od praktyki przez jej ogląd do praktyki; idea emancypacji; interesy poznawcze; dziedziny racjonalności; roszczenia ważności. W teorii P. Ricoeura rolę tę pełni gra rekonwencjonalizacji semantyki: jednoczesna desymbolizacja i resymbolizacja przy pomocy przekładu i korespondencji istotnie korygującej, dokonywanych na bazie pewnej, monosemicznej semantyki minimalnej.

Mianowicie, zdaniem P. Ricoeura, „w trakcie powstawania teorii, nauka zmuszona jest posługiwać się metaforami, nieodzownymi w for-

⁵⁹ Por. P. Mc Laren, *Język, struktura społeczna i tworzenie podmiotowości*. W: *Nieobecne dyskursy...*, cz. I. Toruń 1991, s. 41-42.

mułowaniu nowych obrazów świata” – pisze P. Ozdowski. Przekładu lub metafory dokonuje się w teorii P. Ricoeura na podstawie skonwencjonalizowanego fragmentu semantyki, stanowiącego część wspólną semantyk: przekładanej i przekładającej. Powtarzając procedury przekroju polisemicznych semantyk, dochodzi się do pewnego minimalnego jądra semantycznego, które z racji swej minimalności musi być monosemiczne⁶⁰.

Monosemia stabilizuje interpretacje i odwrotnie, każdy stabilizator interpretacji zawiera uściślenia znaczeniowe. Zatem wszelkie stabilizatory interpretacji zawierają konieczne stabilizatory językowe. Przy weryfikacji interpretacji funkcja przekładu oddziela znaczenia rzeczywiste od znaczeń symbolicznych. Powstaje w ten sposób monosemiczny opis rzeczywistości i ostateczny stabilizator interpretacji naukowej – semantyka spełniania, zawierająca efektywne oznaczenia tego, co jest spełnione lub co efektywnie spełnione być może.

Celem i metodą jednoczesnej epistemologii weryfikacji i interpretacji winno być oznaczanie niezmiennego szkieletu monosemicznych znaczeń i wytyczanie kierunków rozwoju semantyki względem niego. Szkielet ów winien mieć zdolność ilustrowania ról, zarówno elementarnych, jak i kompleksowych, funkcji myślenia w procesie poznania.

Zadaniem interpretacji jest określanie aktywnego, motywacyjnego zwrotu podmiotu w przestrzeni skojarzeń pomiędzy symbolami. Natomiast funkcja reprezentacji służy stwierdzeniu, czy rzeczywiście jest się lub zmierza się tam, gdzie się chce. W ten sposób interpretacja i reprezentacja wspólnie stwarzają możliwości twórczej, krytycznej refleksji. W opinii R. Kwaśnicy⁶¹ refleksyjna krytyka, kontrolująca własne założenia, generuje nowy poziom poznania, a wykładnia rozumienia znajduje wystarczające ugruntowanie w potencjale ludzkiego rozumienia.

Refleksja jest reprezentacją i interpretacją jednocześnie. Poprzez jednoczesną zmianę kodu oraz jej aplikację podmiot może twórczo przekroczyć każdy kod hierarchiczny⁶². W tym kontekście instynkt cie-

⁶⁰ Por. P. Ozdowski, *Teoria kultury...*, s. 51-52 i 68-69 oraz cytowaną tam literaturę.

⁶¹ Por. R. Kwaśnica, *O dwóch wersjach pytania o przedrozumienie*. W: *Pytanie – dialog – wychowanie*, red. J. Rutkowiak. Warszawa 1992.

⁶² Por. K. Obuchowski, *Adaptacja twórcza*. Warszawa 1988.

kawości można uznać za jeden z przejawów potrzeby twórczej refleksji. Refleksja, przekraczając bariery kodu jest, według koncepcji Brunera, inspirowana przez pozawerbalne media podmiotowej reprezentacji: obrazu oraz ruchu. W akcie refleksji występuje zatem wysoki stopień koordynacji wszystkich mediów reprezentacji, a jej efektem jest dostosowanie semantyki kodu do wymagań obrazu oraz ruchu.

Myślenie twórcze wykracza poza każdy aktualny kod, w którym nie można przecież zdefiniować wyrażonej w nowym kodzie reprezentacji, na której refleksyjna interpretacja może się zatrzymać. Interpretacja nie poddaje się więc ontologizacji. Natomiast weryfikacja korzysta ze znaczeń określonych przez aktualny, skonwencjonalizowany kod podmiotu lub grupy. Zatem weryfikacja treści zwerbalizowanych jest weryfikacją skonwencjonalizowanych znaczeń.

Zatem metody każdej weryfikacji zostają określone w procesie konwencjonalizacji znaczeń. Weryfikacja korzysta więc zawsze ze zinternalizowanych przez podmiot kryteriów. Same kryteria mogą być więc niedefiniowalne, ale znajdują zastosowanie ze względu na prostotę w określeniu ich zakresu stosowalności oraz osiągniętych atrybucji, czyli werdyktów.

Zatem weryfikację można określić jako funktor przyporządkowujący parze (kryterium, obiekt), werdykt⁶³ (zwany atrybucją), określający cechę obiektu (czyli treściowe znaczenie), przy pomocy kryterium weryfikacji. Symbolicznie: $W(K,p)=a=(K(p))$ ⁶⁴.

Bezpośrednio w spostrzeżeniu, że werbalne reprezentacje weryfikowanych obiektów należą do języka naturalnego, uwidocznia się rozłączność dwóch znaczeniowych zakresów: języka, opisującego cechy obiektów oraz metajęzyka, opisującego cechy zdań języka. Ponieważ cechy obiektów i zdań, określające znaczenia rozłącznych obszarów języka, wzajemnie nie kolidują, można przypuszczać, że istnieje semantyka zawierająca atrybucje obu obszarów języka. Język zawierają-

⁶³ Kryterialne werdykty mają postać asercji: „p jest a”, czyli: „p ma cechę a”.

⁶⁴ Z definicji powyższej wynika interesująca, organiczna dwoistość weryfikacji, określającej jednocześnie cechę obiektu oraz przydatność konkretnego kryterium. Myślenie hierarchiczne odbywa się w ramach ustalonego zbioru kryteriów, a myślenie twórcze jest poszukiwaniem kryteriów poza kodem hierarchicznym. Zatem efektem myślenia twórczego jest istotne rozszerzenie semantyki kodu, zgodnie z koncepcjami P. Ricoeura, a język twórczy jest językiem metod (algorytmów) zmian kodu komunikacji.

cy ową hipotetyczną semantykę nazywa się naturalnym. Logika i semantyka, jako instrumenty sprawnie rozpoznające strukturę języka, mogą odzyskać właściwe miejsce w naukach humanistycznych.

Myśl strukturalna wobec paradygmatu postrukturalnego

W nurcie formalno-logicznym Szkoły Warszawsko-Lwowskiej A. Tarski uściślił definicję Arystotelesa przy pomocy semantycznego predykatu spełniania: *osąd jest prawdziwy (wtw)⁶⁵, gdy opisywany przezeń stan jest spełniony*. Relacja prawdy została więc przez równoważnie odpowiedniego reprezentanta – relację spełniania – włączona do systemu semantycznego. Ponadto prawda jest kryterium metajęzyka, ale nie jedynym. „Jest tak wiele czynników, w oczywisty sposób wpływających na znaczenie zdania (zatem i jego prawdziwość), a nie występujących w definicji Tarskiego”⁶⁶ – zauważa H. Putnam i dodaje – „musi być coś więcej, ponad teorię Tarskiego”.

„Jest coś więcej w teorii prawdy – coś absolutnie kluczowego, czego definicja Tarskiego nie dotyka”⁶⁷ – twierdzi D. Davidson i formułuje zastrzeżenia wobec teorii Tarskiego w formie postulat: „Problem związku prawdy z obserwowalnymi ludzkimi zachowaniami jest nieodłącznie związany z problemem przypisania znaczeń wszystkim atrybutom (tych zachowań). Wymaga to powstania nauki zawierającej teorię prawdy i teorię podejmowania decyzji, w rezultacie zawierającej główne normy racjonalności”⁶⁸. Postulat D. Davidsona kieruje więc ku badaniu metajęzyka, hipotetycznie bogatszego o istotne predykaty poznawcze i pozostawia teorii prawdy otwartą drogę rozwoju.

Stanowiska nurtów neopragmatycznego – reprezentowanego przez K. Poppera i R. Rorty’ego; oraz postrukturalnego – reprezentowanego przez M. Foucault oraz J. Derridę, zawierające radykalny sprzeciw wobec teorii prawdy i semantyki, przedstawiłem w artykule

⁶⁵ Czytaj: wtedy i tylko wtedy.

⁶⁶ Przytaczam za B. Allen, *Truth after Tarski*. W: *Truth after Tarski*. „Dialogue and universalism” 1966, nr 1-2, s. 58. Tamże odniesienia bibliograficzne.

⁶⁷ Ibidem, s. 31.

⁶⁸ D. Davidson, *The Folly of trying*. Ibidem, s. 51-53.

*Ideologia a metajęzyk*⁶⁹. Wyeksponowałem tam ideologiczne podłoże radykalnego sprzeciwu wobec semantyki oraz jego organiczną wewnętrzną antynomiczność. Tutaj pragnę pokazać jedną z takich antynomii, wskazującą zagrożenia wynikające z nieskrępowanej gry językowej.

Szeroko znane jest, często powtarzane, stwierdzenie K. Poppera – „nie ma prawdy absolutnej”. Kategoria absolutności prawdy oznacza tu taką samą prawdziwość zdania w różnych kontekstach. Absolutne są oczywiście dedukcyjne prawdy logiczne, jednak K. Popper rozważa tu informacyjne zdania indukcyjne.

Otóż postulat K. Poppera – nie ma prawdy absolutnej, oznacza, że także zdanie „nie ma prawdy absolutnej” nie jest absolutnie prawdziwe. A skoro zdanie „nie ma prawdy absolutnej” nie jest absolutnie prawdziwe, to znaczy, że jednak istnieją prawdy absolutne. Zatem postulat K. Poppera jest, wynikającym z niesemantycznej gry językowej, antynomicznym paradoksem kłamcy, który można rozwiązać jedynie wprowadzając semantyczne kryterium absolutności. Kryterium definiowanej poprzez predykat spełniania prawdy absolutnej w tym sensie, że wydaje zawsze te same werdykty w tych samych kontekstach, co nie znaczy, że dla zdań indukcyjnych werdykty w różnych kontekstach będą te same.

Z analizy antynomii postrukturalnego myślenia społecznego wynika przypuszczenie, że niemożność zintegrowania podmiotowości jest efektem nieuwzględniania globalnych mechanizmów strukturalnych i powierzchownego pojmowania roli języka. Zasadność tego potwierdzają sami luminarze myślenia postrukturalnego. „W świecie teoretyków postmodernizmu, »nic nie przekracza języka« a rzeczywistość jest po prostu lingwistycznym zwyczajem. [...] Język nie jest »surogatem głębszej rzeczywistości« lecz – jak twierdzi J. Derrida – jest reprezentacją samego siebie. W efekcie »nic nie istnieje poza tekstem, istnieją jedynie konteksty, bez jakiegokolwiek centrum lub absolutnego zakorzenienia«⁷⁰. W wyniku wyłączenia przez myśl postrukturalną semantyki poza zakres języka, staje się on systemem znaków bez znaczenia. Gramatologiczne zróżnicowania J. Derridy, że tekst może być mówiony lub

⁶⁹ „Słupskie Studia Filozoficzne” nr 2, 1999.

⁷⁰ Przytaczam za Z. Melosik, *Epistemologia postmodernizmu. W: Nieobecne dyskursy...*, cz. III. Toruń 1993, s. 175-176.

pisany, czytany lub słuchany są cenne, ale nie uwzględniają żadnej możliwości połączenia tych, jednoczesnych przecieź, funkcji.

Do osiągnięcia niesprzeczności języka po to, aby „wiedzieć, co się mówi”, konieczna jest instancja semantyczna. Przecieź mówi się „coś” o czymś. Owo „coś” określa sens, natomiast „o czymś” jest określane przez semantykę. Semantyka jest, tak jak gramatyka, konieczna w określaniu wykładni rozumienia. Zatem semantyka jest obok gramatyki nieodłączną częścią systemu językowego – systemu znaków oraz oznaczania i znaczeń.

Zarówno postmodernistyczne tezy o uwarunkowaniu wiedzy, jak i twierdzenia o nierozstrzygalności K. Godela, nie dowodzą bezsilności ludzkiego rozumu. Uwarunkowania poznawcze i aspekty nierozstrzygalności stwarzają nowy wymiar poznawczego pojmowania, konstytuując kategorię świadomości. Rozum może być nie tylko świadom tego co wie, a także świadom tego, czego nie wie.

Określenie semantyki jest niemożliwe bez podmiotowej zdolności poprawnej weryfikacji⁷¹, konieczne więc staje się wyodrębnienie jej kryteriów. Fundamentalne poznawczo: kryterium prawdy i funkcja rozumienia należą do metajęzyka i są drogowskazami kierunku poszukiwania innych kryteriów.

Predykaty metajęzyka: prawda, rozumienie, racjonalność, adekwatność⁷² opisują istotne funkcje poznawcze, ich poprawność, użyteczność oraz skuteczność i pewność realizacji. Ich semantyczne określenie jest możliwe poprzez rozszerzenie zakresu predykatu spełniania na odpowiednie fragmenty metajęzyka. Wydaje się, że tajemnica poznania istoty człowieka i człowieczeństwa leży właśnie w poznaniu struktury metajęzyka, możliwego do określenia poprzez standardowe, indukcyjne procedury semantyczne. A poprzez rozpoznanie struktury metajęzyka staje się możliwe weryfikowalne opisanie poznawczych i emocjonalnych problemów osobowości i podmiotowości.

Człowiek może osiągnąć pełnoprawną emancypację jedynie uprawomocniając swoje myślenie. Myślenie postrukturalne zaprzecza moż-

⁷¹ Znaczenia są określane w wyniku weryfikacji, a już określone – wyznaczają wykładnię weryfikacji. W procesie konwencjonalizacji P. Ricoeura desymbolizacja jest właśnie weryfikacją protokołu rozbieżności semantyk.

⁷² W. K. Sokołowski, *Rola semantyki...*, przedstawiłem szkielet kryterialnej hierarchii metajęzyka.

liwości semantycznego uprawomocnienia ludzkiego rozumowania i podkreśla wielość możliwych systemów językowych, zapominając, że jedyny istotny system, to język naturalny, w którym się mówi. Język, który wraz z semantyką człowiek może świadomie kształtować.